

WŁOŚCIANIN

Polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z dołączeniem do domu 450 mk. Miesięcznie pod opaską 600 marek — w Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMIN. STRONICA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za te sięm 60 — marek, w tekście 80 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego

Panom posłom

ze Związku Ludowo-Narodowego
odpowiedź w sprawie Urzędu Osadniczego w Poznaniu.

Posłowie Ponikiewski, Brownford i Tuchółka, ogłosili w gazetach poznańskich „Oświadczenie”, w którym twierdzą, że ja, ogłaszając rewelacje o nadużyciach w Okręgowym Urzędzie Ziemińskim w Poznaniu, uczyniłem to wbrew swojemu pierwotnemu przekonaniu, wyrażonemu w Sejmowej Komisji Rolnej, że publikowanie tych okropnych nadużyć, podkopuje w obywatelach wiarę w istnienie praworządności w Polsce, oraz, że skoro uczyniłem to wbrew swojemu takiemu stanowisku, to widocznie interes stronnictwa stawiam wyżej od interesu Państwa.

Mogę i muszę z całą stanowczością oświadczyć na to, że w pracy swojej interes Państwa zawsze i wszędzie przenosiłem i przenoszę ponad interes stronnictwa.

W moim artykule, przeciw gospodarce rabującej państwo przez p. Karasiewicza nie użyłem strzałów zatrutych fałszem, tak, jak to czynią posłowie Zw. Lud. Narod., lecz mając w ręku bogaty materiał, stwierdzający, jak to pod pokrywką wielkich ludzi kwitnie korupcja i rabunek mienia państwowego, jak to ci, co krzyczeli chwytaj złodzieja tam, gdzie go nie było, w gronie swoim ukrywali za to istotnych rabusiów.

Nie piszcie tylko w swoim oświadczeniu, Panowie Posłowie, że chcecie „złó karcieć i brudy prać, tam gdzie się je tylko dostrzeże”.

Bo nie kto inny, jak wybitni członkowie Związku Ludowo-Narodowego stawiali w obronie Dr. Karasiewicza w chwili, gdy badania wykazały, że nadużycia są popełnione olbrzymie. Ba jeszcze w chwili, gdy Dr. K. został już zawieszony w czynnościach, wybitni przywódcy endecy żądali, by go do czynności przywrócić i nawet przeprosić, o czym świadcza liczne listy bardzo wybitnych osób z obozu endecckiego, pisane do Prezesa Główn. Urzędu Ziemińskiego, p. Ludkiewicza.

Wreszcie nie mówcie Panowie Posłowie, że Poznaniem rządziła Warszawa, bo to już brzmi więcej jak komicznie. Mogę bowiem każdej chwili służyć dokumentami, które świadczą niezbicie, że Dr. Karasie-

wicz nie uznawał zwierzchnictwa władz warszawskich.

Dziwnym mógł się wydawać tytuł mojego artykułu, lecz Wam, Panowie Posłowie, on się dziwnym wydawać nie mógł.

Bo w Okręgowym Urzędzie Ziemińskim niepodzielnie gospodarowali endecy i chadecy, a kto do tej kliki nie należał, ten albo zajmował bardzo podrzędne stanowisko, albo był ze służby wydany, o czym świadczą niezbitnie akta Komisji Sej-

mowej, badającej działalność Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Poznaniu.

Wierzę w to, że krzywdy wyrządzone ludziom przez Okręgowy Urząd Ziemiński w Poznaniu, będą jeszcze tematem bardzo szerokich rozpraw i polemiki, a mój skromny artykuł był tylko zagajeniem tej ważnej sprawy, która musi być szeroko omówiona i z pożytkiem dla Państwa jego obywateli załatwiona.

Romuald Wasilewski, poseł.

Z Sejmu i z klubu P. S. L.

Marszałkiem Sejmu będzie najprawdopodobniej poseł
Maciej Rataj.

W czwartek przez cały dzień trwały obrady klubu PSL nad sytuacją polityczną. Dyskusję zagal prezes Witos otwierając rano posiedzenie. Drugi zabierał głos poseł Rataj a po nim poseł Dąbski. Wbrew plotkarskim zapowiedziom nie było poważniejszych różnic na tle stosunku do poszczególnych stronnictw. Dyskusja jeszcze nie ukończona, lecz do tej chwili, na tle zgodnego stanowiska posłów, którzy już zdołali się wypowiedzieć, o tworzeniu rządu z prawicą mowy niema.

W czasie popołudniowych obrad, klub zatwierdził stanowisko Zarządu Głównego PSL by na marszałka Sejmu delegować swojego kandydata. W głosowaniu jednogłośnie, jako kandydat na Marszałka Sejmu, został wybrany poseł Wincenty Witos, który jednak oświadczył, że mandatu tego nieprzyjmie, wobec czego

klub zmuszony był wybrac innego kandydata. W powtórnym głosowaniu został wybrany jako kandydat na Marszałka Sejmu poseł Rataj. Oprócz tego, klub dokonał wyboru wicemarszałków i sekretarzy Sejmu.

Na wicemarszałka Sejmu wybrano Wicem. Osieckiego na sekretarza posła Niedbalskiego.

Na wicemarszałka Senatu byłego wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego Senatora Jakóba Bojkę, a na sekretarza Senatu senatora Kruka. Dalszy ciąg politycznej dyskusji w dniu dzisiejszym (4 grudnia).

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi w przyszłym tygodniu.

Na mocy dotychczasowej dyskusji można być pewnym, że kandydatem klubu PSL, będzie Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Ukonstytuowanie się klubów sejmowych.

Ukonstytuowanie się klubów sejmowych przedstawia się w chwili obecnej następująco:

Klub ukraiński sejmowy: posłów 20. Wybrano prezydium w skład którego wchodzi: prezes Antoni Wasilczuk, zastępcy S. Paździerski i M. Pirowow.

Prezesem klubu senatorskiego wybrano Aleksandra Karpińskiego z Równego, a zastępcą jego p. Czerkawskiego z Dubna.

Klub białoruski ukonstytuował się powołując na prezesa posła Taraskiewicza.

Sejmowy klub żydowski liczący 34 posłów, powołał na prezesa dra Thona.

Klub niemiecki z 16 członków złożony powołał na prezesa Eugeniusza Neumanna.

Senatorski klub niemiecki złożony z 5 członków powołał na prezesa p. Hlasbacha.

Przegląd prasy

P. S. M. w „Postępie“ drukuje w dal szym ciągu, nauczając jaką otrzymał od ks. Adamskiego.

Zaczęłam od p. Jastrzębskiego (ks. prałat myśli o p. Jastrzębskim minister skarbu). Osoba obecnego ministra skarbu stała się przedmiotem ataków ze strony pewnego organu warszawskiego. Sensacyjnie, aczkolwiek nie zasadniczego nie przyносяc rewelacje powtórzył „Postęp“, jedynie z obowiązku aktualności gospodarczej, nie dodając od siebie żadnych komentarzy. To jednak czytelników zadowolić nie może. Chcą oni wyrobić sobie dokładniejsze zdanie i w oświeceniu rzeczowym przyrzec się człowiekowi, w którego rękach spoczywa tak odpowiedzialne kierownictwo naszej polityki finansowej. Chodzi tu zarówno o kwalifikacje fachowe, jak i moralne.

O pomienionych rewelacjach tyle mogę powiedzieć — odpowiada ks. senator — że są one bardzo odległe od rzeczywistości.

Pan Jastrzębski jest z zawodu prawnikiem i jako adwokat pracował w Warszawie. Potem przeszedł do bankowości. W tej dziedzinie pracował on w bankach rosyjskich, najpierw w Europie, a potem na Dalekim Wschodzie. Przed Szanghaiem, o ile pamiętam, był dyrektorem banku w Charbinie (w Mandżurii). W Szanghaju zajmował p. Jastrzębski wybitne stanowisko dyrektora banku, którym wspólnie z pp. Krzywoszewskim i Jezierskim kierował. P. Jastrzębski jest tegim machowcem, człowiekiem zamożnym, nie ma on potrzeby dziś myśleć o sobie, lecz może swą energią poświęcić służbie dla kraju. W tym kierunku duże usługi interesom państwa może oddać jego wybitna znajomość stosunków zagranicznych

Przepisy i zwyczaje sejmowe.

Dnia 28 listopada rozpoczął urzędowanie nowy Sejm. Z obrad jego będziemy dawać szczegółowe sprawozdania we „Włoscianinie“, uważając iż każdy rozumny obywatel chce i powinien być dobrze poinformowany o tem, co się dzieje w Sejmie, gdzie co dzień, godzina w godzinę, waga się losy państwa i obywateli. By sprawozdania te były jasne i dla wszystkich zrozumiałe, uważamy za konieczne wspomnieć pokrótce o przepisach i zwyczajach, które obowiązują w Sejmie.

Bo Sejm i jego obrady poddane są pewnym przepisom albo regułom. Przepisy te, umieszczone częściowo już w Konstytucji, częściowo w tak zwanym reguleminie, który Sejm na początku sam sobie uchwała, postanawiają w jaki sposób ma Sejm obradować, w jaki sposób uchylać ustawy itp.

Jak każde zgromadzenie Sejm ma przewodniczącego, który się nazywa marszałkiem, ma kilku jego zastępców, zwanych wicemarszałkami i kilku sekretarzy. Wybiera ich Sejm większością głosów i spełniają oni swoje czynności stale tak długo dopóki Sejm ich nie usunie i nie wybierze innych (zwykle aż do nowych wyborów). Pierwsze posiedzenie Sejmu otwiera i na niem przewodniczy poseł państwowy wieloletni. Jest on kilkunastu osobami, których do chwili wyboru stalego.

Sejm uchwała ustawy (czyli prawa) i tak zwane „rezolucje“, czyli wezwania

a szczególnie dobre zaznajomienie się z kwestiami walutowymi.

Tyle ks. Adamski o obecnym ministrze skarbu. Przed wyborami Chjena zwalczała cały dzisiejszy rząd, a przedewszystkiem min. skarbu. I „Postęp“, jak sam przyznać, pisał rozmaite na ten temat brednie. Dopiero teraz musiał go ks. Adamski oświecić. Dobrzeby było, gdyby przed napisaniem każdego artykułu p. redaktor „Postępu“ poinformował się u kogoś politycznie dojrzałego, rozróżniającego i poważnego, a napewno wielu głupstw nie czytalibyśmy wtedy w tym piśmie.

„Prawda“, organ NPR. pisze:

„W okresie więc nowych poczynaniach parlamentu nie należy stawiać specjalnych przeszkód, nie wolno mieć spokoju w kraju, chwila za poważna, aby rozpoczynać niepoczytalne występy. Niedawno nadmieniliśmy, że atmosfera obecnego życia politycznego nie sprzyja twórczej pracy naszego seimu i dlatego właśnie społeczeństwo winno ze wszystkich sił starać się o utrzymanie równowagi, o świadectwo ze swej dojrzałości politycznej.“

Najwięcej nam właśnie brak tej dojrzałości politycznej i pewnej kultury w życiu politycznym. Ostatnie wybory aż nadto dowiodły tego. Walka partyjna, staczana w ten sposób, jak się to działo niedawno, nie może być uważana za kulturalną.

A i dojrzałości politycznej też nie jesteśmy. Ileż to ludzi decydowało się, jaki oddać numer, w ostatniej chwili? — Tylko silna, zwarta i karna organizacja polityczna, to i prasa zdoła wyrobić z nas dojrzałych politycznie obywateli państwa.

„Gazeta Polska“ z 26 paźdz. 1922 r. Nr. 246 pisała:

„Z wielkim Krzykiem, hałasem rozwija swoją działalność w Polsce PSL

do rządu. Ustawa raz uchwalona obowiązuje bezwarunkowo rząd i każdego obywatela w państwie. Rząd lub poszczególne ministery, którzyby postąpili inaczej, niż mu nakazuje ustawa, popełniają przekroczenie i narażają się na odpowiedzialność. Natomiast „rezolucja“ czyli wezwanie do rządu nie ma tego znaczenia. Sejm np. uchwała „rezolucję“ wzywa się rząd (ministra robót publicznych) żeby poprawiał drogi w takim a takim powiecie“ — tymczasem minister robót publicznych przechodzi po pewnym czasie do Sejmu i oświadcza, że nie naprawił drogi, bo nie miał pieniędzy na ten cel. I nie jest to przekroczenie, za które można go pociągnąć do odpowiedzialności.

W jaki sposób Sejm przechodzi do rozważania jakiejś sprawy? Może się to stać w dwóch sposób: albo rząd uważając iż jakaś ustawa jest potrzebna, wnosi ją do Sejmu, albo też robi to poseł, względnie klub poselski. Mówi się wtedy, iż rząd albo poseł wniosł do Sejmu „projekt ustawy“. Ten rządowy lub poselski projekt ustawy idzie najpierw do komisji sejmowej składającej się z kilkudziesięciu posłów. Tam odbywają się nad nim narady, zmienia się go, poprawia — wreszcie projekt wraca znowu na pełny Sejm (czyli „plenum“) często gruntownie zmieniony.

I teraz Sejm pełny odbywa nad nim narady — zmienia poprawia często odrzuca jeszcze raz do komisji dla przerobienia, a wreszcie uchwała lub odrzuca

Rozpatrywanie projektu ustawy przez

„Piaś“, „Piaścowcy z przestawnym Dr. Kiernikiem z Bochni, usunęli z prezesostwa GILZ, za kupno i sprzedaż Dojld, z jeszcze sławniejszym Dr. Gagalikiem, posłem Brylem i przywódcą swoim Włosem dziedzicem z Wierchosławic. Skupiają się tam Polityczni Szubrawcy Lewicy, jest to Partia Szachrajki Ludu, Porwisze Skarbu Ludu“ itd.

Co słowo to fałsz, to oszczerstwo! Tak pisała Chjena przed wyborami, a dziś?

Zacieśnienie partyjnego „Chjenstwa“ niczna granic.

Podczas otwarcia Sejmu, gdy na sali wszedł Naczelnik państwa J. Piłsudski wzywały posłowie z wyjątkiem „Chjeny“ żydów i Niemców powstał z miejsc i wzniesł okrzyk „Niech żyje Naczelnik“. Niektórzy „chjenieści“ także chcieli powstać z miejsc, ale jeden z przywódców endeckich dawał znak ręką, aby nie wstawano. Jest to szczyt zuchwałości obrzydliwego, bo wszystkim przecież wiadomo, że ten sam poseł, który machał ręką rozpaczliwie, był przed paru laty „ekscelencją austriacką“ i nie dawał się nikomu wyprzedzić w owacach dla monarchy Franciszka Józefa panującego nad częścią Polski prawem kaduka.

Inni koledzy partyjni tego służki cesarskiego byli czołem przed carem Mikołajem, a inni znowu lizali „Kropusy“ Kirsajerskie Wilusia, ale dziś gdy najwyższą głowę państwa Polskiego należy uczcić, to kiwają rękami, aby tego nie uczyniono.

Powiedzcie sami czytelnicy włoscianina, czy tym sługusom cesarskim i carskim w głowach się nie poprzewracało? Bądź co bądź czcilo się nikogo tylko Naczelnika Państwa Polskiego.

pełny Sejm nazywa się „czytaniem ustawy“ choć jej się w rzeczywistości nie odczytuje. Jest bardzo ważny przepis w Sejmie, iż każda ustawa musi być uchwalona w „3 czytaniach“, czyli przyjęta przez większość Sejmu w trzech głosowaniach. Ostrożność ta jest nakazana tym względem, żeby ustaw nie uchwalano lekkomyślnie i bez zastanowienia, bo skoro ustawa raz zostanie uchwalona, obowiązuje bezwarunkowo.

Zdarza się, iż ustawa uchwalona trzeba zmienić w jednym lub drugim szczególe. Taka zmiana nazywa się „nowelą“ i musi być także uchwalona w „czytaniach“. Rezolucja natomiast jako mająca mniejsze znaczenie przechodzi tylko przez jedno czytanie Sejmu.

Jeżeli rząd lub poseł uważa swój projekt ustawy lub rezolucji za pilny, nazywa go „wnioskiem natychmiastowym“ i uzasadnia przed Sejmem, dlaczego go uważa za natychmiastowy. Jeżeli Sejm uzna „nagłość“ wniosku w takim razie sprawa winna być przez komisję szybko rozpatrzona.

Posłowie mają prawo zwracać się do rządu i poszczególnych ministrów z pisemnymi zapytaniami czyli „interpelacjami“ (np. czy wiadomo jest p. ministrowi, że taki a taki poficiant lub urzędnik dopuścił się nadużycia władzy?). Minister jest obowiązany dać posłowi odpowiedź do 6 tygodni i wyjaśnić, co za rządził. Interpelacje są dobrym środkiem do kontrolowania rządu i łepienia nadużyc.

To są najważniejsze przepisy i zwyczaje Sejmowe.

Pzegląd polityczny.

Posiedzenie klubu PSL -- Poset Witos wybrany prezesem.

Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów i senatorów PSL, na którym postanowiono utworzyć wspólny klub sejmowy Senacki. Na przewodniczącego klubu wybrano posła Witos. Wybór pozostałych członków prezydium odłożono do następnego posiedzenia.

Stwierdzenie nadużyć wyborczych.

Delegaci wysłani przez Rząd na Kresy Wschodnie w celu zbadania postępowania władz administracyjnych i komunalnych podczas wyborów do Sejmu i Senatu, głównie na Wołyniu i w Nowogródkim — ukończyli już swe prace. W wielu miejscowościach stwierdzono nadużycia, ze strony wóltów i sołtysów na rzecz bloku mniejszości narodowych. Nadużycia polegały na tem, że rozpowszechniali oni kartki listy Nr. 16, oznajmiając, że jest to lista na którą Rząd polecił głosować. Zachodziły nawet wypadki pogróżek przeciwko tym, którzyby się nie zastosowali do tej wskazówki. Wobec tego legalność wyborów w niektórych okręgach będzie przedmiotem rozważań czynników kompetentnych.

P. Pluciński przyjął mandat posełki.

Generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, pan Pluciński, przyjął mandat do Sejmu z listy państwowej Chrz. Zw. Jedn. Nar., wobec czego oczekiwać należy zmiany na stanowisku generalnego komisarza w Gdańsku.

O obszarze obszarów niemieckich.

Francuska rada ministrów zastanawiała się nad sprawą zupełnego obsadzenia Nadrenji, połączonej z zastąpieniem urzędników niemieckich przez francuskich oraz obsadzenie 3/4 obszaru Ruhry łącznie z Essen i Bochum. W ten sposób Francja miałaby w ręku węgiel i koks potrzebny dla przemysłu francuskiego. Przedewszystkiem będą zajęte wszystkie kopalnie i szyby węglowe oraz fabryki na północ od Ruhry. Z posiadania tych obszarów odniesie Francja także i tę korzyść, że będzie mogła sama regulować sprawę dostaw węglowych bez zwracania się do Berlina. Wydalenie urzędników niemieckich przyczyni się do tego, że propaganda antyfrancuska w końcu ustanie.

Narady lozańskie.

Podczas gdy pierwszy tydzień narad lozańskich wypełniły obrady komisji terytorjalno-politycznej, w drugim tygodniu punkt ciężkości konferencji przesunął się na debaty komisji finansowo-ekonomicznej. Stało się to na skutek nie oczekiwanego wystąpienia delegata amerykańskiego Childa w sprawie kwestii naftowych. W ten sposób delegat Ameryki nadał obradom konferencji punkt zwrotny, a nowy bieg wydarzeń politycznych w Lozannie może znacznie oddalić chwilę załatwienia spraw poruszonych na wstępie obrad; sfery międzynarodowe liczą się ponadto z możliwością bezwzględnej obstrukcji ze strony delegacji sowieckiej, która zostanie dopuszczona do obrad

z racji debaty nad kwestją cieśniny. Wszysko to pozwala przypuszczać, że podpisanie pokoju w Lozannie nie będzie mogło nastąpić w roku bieżącym.

Rozstrzelanie ministrów greckich

W Atenach zapadł wyrok na sześciu byłych ministrów i generałów, oddanych pod sąd jako winnych klęski greckiej w Malej Azji. Wyrok skazał na śmierć b. prezydenta ministrów oraz dwóch byłych ministrów i jednego generała. Rząd angielski zwrócił się do rządu greckiego z prośbą o odroczenie wykonania wyroku. Prośby tej rząd grecki nie uwzględnił. Wyrok śmierci został bezzwłocznie wykonany. Ministrowie zginęli śmiercią przez rozstrzelanie.

Przegląd gospodarczy.

Przemysł cukrowniczy w Polsce.

W ostatnich trzech miesiącach w organizacji przemysłu cukrowniczego uczyniono wielki postęp, co znalazło wyraz w wyłonieniu naczelnego organu pod nazwą „Rada naczelną Polskiego Przemysłu cukrowniczego” ma być ona przejściową reprezentacją polskiego przemysłu cukrowniczego wobec zagranicy i Rządu Rzeczypospolitej, oraz co najważniejsze — prowadzić jednolitą politykę cukrowniczą pod względem aprowizacji kraju, wywozu cukru zagranicę itd.

Na pokutę do Kanossy.

(Konferencja trzech posłów).

Od Redakcji.

We Warszawie wychodzą trzy gazety endeckie, których redaktorzy zostali posłami. Ci redaktorzy w swich gazetach przed wyborami pisali kłamstwa o piastowcach a dziś tyh samych piastowców wychwalają bo im potrzeba ich do twierdzenia większości. Z tego powodu że dawniej pisano inaczej, różne pisma wyśmiewały się z owych redaktorów że mają pocałować p. Witosowi nogę, to im może to daruje co o nim swego czasu pisali „Mucha” pismo chumorystyczne padała konferencja trzech posłów byłych redaktorów endeckich, którzy chcą koniecznie p. Witosu przeprosić. Oto ich rozmowa:

A wtedy rzekł Stroński do Sadzewicza:

— Toś ty winieś, Antoni. Ty nazywałeś Witosu koniokrądem. Teraz zjemy diabła zanim się Piastowcy z nami w Sejmie połączą, ażeby stworzyć większość do objęcia rządów.

— Ja? — zawołał Sadzewicz — Ja? Mój Stanisławie, ja napisałem tylko, że Witos powinien pasać świnię, a nie siedzieć w Sejmie. Toś ty winieś, Stanisławie Stroński, cożes bez przerwy obrabiał wyprawę kijowską, z dołu, z góry, z boku, ze środka, do środka, na kant, z ukosa, na szpic, na przelaj, na powierzchu i na wylot. Tyś winieś temu, że Piastowcy nie podadzą endecji małego palca od lewej nogi.

— Mój Antoni! — odparł Stroński. — Jam nic nie winieś, Prawdziwym winowajcą jest ten tu obecny Rabski. On drażnił, on knuł, on szpilował ludowców, jak jaki histeryk, maniak, morfina. On, ale nie ja.

— Co? Czyście wy zwariowali, — krzyknął Rabski. — Ja miałbym pisać w „Kurjerze” źle o Piastowcach, o tych zacnych podporach Ojczyzny, tych kmiotkach pocziwych, o których wczoraj kolega mi mówił Syrokolima..

Produkcja cukru.

Tegoroczna produkcja cukru — w stosunku do roku zeszłego — jest przeszło 100 proc. większą, przeto należałoby się spodziewać, że przy wywozie cukru poza granice kraju przy pozostawieniu odpowiedniego kontygentu na zapasowanie konsumpcji wewnętrznej i koniecznych zapasów, będziemy świadkami ustalenia się cen na cukier oraz, że będziemy do mieć pod dostatkiem z sprężadzą detaliczną, ale rzeczywistość całkiem inna dała nam niespodziankę: cukier stale drożeje, bo tak chcą paskarze, producenci. Jeżeli więc przyszły rząd nie zdobędzie się na zarządzenie złomu, to będziemy znów świadkami orni drożenia wszystkich artykułów z dnia na dzień.

Okrety amerykański z demobitem dla Polski.

Niedawno przybył z Ameryki do Gdańska pierwszy okret, załadowany wagonami towarowymi, które zostały zakupione przez Polskę z siołków demobilizacyjnych Stanów Zjednoczonych. Wyładowanie odbyło się bardzo sprawnie i zostało ukończone 21 bm. Montaż wspomnianych wagonów przeprowadziła stocznia gdańska. Przybycie następnych 2 okretów oczekiwana jest w grudniu br. Od Nowego Roku przybwać będą 4 okrety miesięcznie.

— Dai snokół, Władysławie — przerwał mu Sadzewicz — Dość pyłowania, trzeba radzić. Profesorze, rzekł do Strońskiego. Tyś wykształcony, ia tam „niekultuicznie”, ty wiesz najlepiej, jak wyjść z tego interesu.

— Ano, trzeba iść do Kanossy.

— Do jakiej Kanossy? Tu w Warszawie niema żadnej Kanossy. Do Kononiczek na Plac Teatralny chciałeś może powiedzieć, ale co nam te stare mumie mogą poradzić?

— Nie przerywaj, mój Antoni kup sobie mały podręcznik historii powszechnej dla służbików z II klasy. Kanossa, to zamek we Włoszech, gdzie cesarz niemiecki Henryk IV upokorzył się w styczniu w 1077 roku przed Papieżem Rzegorzem VII.

— Ty masz lepek, profesorze — zawołał Sadzewicz. — Ja nie pamiętam nawet dobrze kiedy się urodziłem, a ty wiesz co się działo w styczniu 1077 roku.

— Wie się coś nie coś — rzekł na to Stroński. — Więc tak jak Henryk IV i my musimy iść do Kanossy i przebłagać Witosu. Henryk IV stał trzy dni boso i w włosienicy, czekając na przebaczenie, my czekamy choć tydzień, choć dwa, aż nas Witos zawoła do siebie.

— A czy też boso? — zapytał Rabski. — Bo widzicie, ja miewam skłonności do kataru.

— Boso, boso — odparł Stroński. — Jak nas Witos, albo Rataj ujrzą w tej pokorze, to napewno wysuną do nas rękę na pojednanie.

— A jak nie wysuną ręki, tylko nogę w bucie?

— To też nic złego. Można się przecież położyć i przez pocałowanie nogi.

Racja. Chodźmy zatem pod siedzibę Klubu P. S. L. zdjawszy przedtem kamaszki.



Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań 1 grudnia 1922.

Sobota 2 Grudnia
Niedziela 3 Grudnia
Poniedziałek 4 Grudnia

— Giełda z dnia 30. listopada
Dolar amer. 17.500. Franc. 12.10
Marka niem. 2.10 Funtów angielskie 78.700
Korona austr. 24.

— Wiece pocztowców odbył się w Warszawie. Uchwalono domagać się trzynastej pensji o wysokości całkowitych poborów listopadowych z terminu do 5-go grudnia.

— Ilu jest na świecie chrześcijan? Chrześcijan jest na całym świecie 564 milj. 510 tysięcy. W tem-
rzymo katolików 272 milj. 860 tys. prawosławnych 120 milj. 80 tys., wyznania reformowanego 90 milj. 374 tys., luter-
skiego 81 milj. 526 tys.

— Grudziądz. (Z urzędu ziem-
skiego) Okręgowy Urząd Ziemski już się częściowo ukonstytuował. Mieści się w budynku przy ul. Ogrodowej, w którym urzędowała dawniej część Pomorskiej Izby Skarbowej. Prezydentem urzędu jest p. Kurdysz, który przed kilkoma dniami przybył z Poznania. Urzędowanie rozpocznie się w najbliższych dniach.

— Dąbał wybrany człon-
kiem sowietu w Petersburgu. Przy wyborach do sowietu w Peterbur-
gu w liczbie innych, na honorowego członka wybrany został poseł Dąbał.

— Miljonowe banknoty w Austrii. Bank austriacko-węgierski ramierza w najbliższej przyszłości wydać nowe banknoty, opiewające na sumę 1 miliona koron. Wprawdzie obiegają w Austrii banknoty półmilijono-

we, jednakże już są za małą jednostką monetarną.

— Największe działo na świecie znajduje się w jednym z fortów amerykańskich. Działo to jest udoskonaleniem typu „Berty” niemieckiej, przy pomocy której bombardowano Paryż. Działo to wyrzuca pocisk, ważący 1000 kilogramów, a niesie dalej, aniżeli wszystkie znane dotychczas na świecie działa.

Teatr Wielki.

Piątek 1. 12. o godz. 7½ w. „Bal maskowy” opera Verdiego.

Sobota 2. 12. o godz. 7. wiecz.: „Konrad Wallenrod”.

Niedziela 3. 12. o godz. 8 po poł. „Niziny” opera d’Alberta (ceny miejsce znizzone do połowy.)

Niedziela 3. 12. o godz. 7½ wiecz. „Żydówka” opera Halevy’ego.

Targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.
Płacono za 100 żywej wagi.

Gatunek	Klasa	25. 11.	27. 11.	29. 11.
Bydło	I	54—56000	56—60000	60—62000
rogat	II	44—8000	46—50000	50—52000
	III	26—8000	28—30000	30—32000
Cięta	I	86—98000	98—100000	102—103000
	II	84—88000	90—94000	90—92000
	III	—	—	—
Swinie	I	168—176000	174—176000	180—192000
	II	158—162000	164—167000	150—184000
	III	140—150000	156—160000	170—174000
Owce	I	— 60000	56—60000	70—72000
	II	44—48000	—	60—64000
	III	—	—	—
Prosięta	—	—	—	—
za par.	—	—	—	—
Kozy	—	—	—	—
za s tu	—	—	—	—
kę	—	—	—	—

Dacność Czytelnicy!

Ktoby wiedział o gospodarstwie na kolonizację wielkości 60 do 80 mórg, które jest na sprzedaż, niech doniesie do

Administracja „Włościanina”

POZNAŃ, Kwiatowa 2.

Rozchodzi się o gospodarstwo z dobrą ziemią w jednym planie, z maszynami budynkami i inwentarzem.

Wszelkie koszty będą zwrócone.

Notowanie ofiary. Giełdy Zbożowej w Poznaniu.

Loco Poznania za 100 klg. w ładunkach wagonowych.

Gatunek	25. 11.	27. 11.	29. 11.
Zyto	31000—32000	32500—33500	35500—36500
Przen.	54000—56000	55000—57000	58000—60000
Jęczm.	—	—	—
Jęczm. brow.	84000—35000	34000—37000	36000—38000
Owies	82000—83000	38000—34000	34000—36000
Maka żyt. 70%	48000—49000	50000—53000	55000—57000
Maka psz. 70%	79000—81000	83000—86000	85000—90000
Ospażyty.	—16800	—16500	—17500
Ospa	—15800	—15600	—17500
pszenna	—	—	—
Siano	—	— 7200	—
Słoma	—	— 8200	—
pras.	—	—	—
Ziemn. jadal.	—	—	—
Ziemn. fabr.	—	— 2400	— 2600
Groch polny	—	—	—
Fasola	—	—	—

Redaktor odpow.: Józef Jurek
Drukarnia B. Milskiego.

CYCARA

najtaniej i w największym wyborze

kupuje się u

Fr. Szymańskiego,

POZNAŃ, ul. Pocztowa 31. Telefon 21-87
(naprzeciw głównej poczty)

WĘGNE

owocą surową szupki, a
lub na przedzoną
zamienia

Pozn. Fabr. Sukna

MIEJSCE PRZYJĘĆ:

OLSZANSKI, WYTWORNIA NICI,
Poznań, św. Marcin 56 I p.

Wyrób własny dla tego
bez konkurencji polecam najtaniej:
jupy (burki) spodnie, ubranka.

T. Głogowska, Poznań,
Wrocławska 19, od grudnia Jezuita 9.

Gospodarstwa

od najmniejszych do największych w wiel-
kim wyborze oraz wszelkie inne obiekty
tak miejskie jak i wiejskie korzystnie do
nabywania przez

**Wpzechoolską Agencję
Posrednictwa**

Poznań, ul. Długa 5. — Telefon 2834.

ZŁOTO

brylanty i srebro ku-
puje po najwyższej
cenie Chw. Kowalski
św. Marek 40.

Sprzedaje słubne o-
brączki szczerze złote i zegarki po najtańszej cenie.

KUPUJEMY:

Fasolę białą mieszaną

Mak, groch polny

Groch „Wiktorja”

Bracia Miniccy

Poznań, ul. Wrocławska 21/22.

SŁOME

luźną i prasowaną kupujemy do do-
stawy natychmiastowej i późniejszej

JANOWICZ I SZULC

Ziemiopłody

Poznań, Szkólna 9

Telefon 15-72 i 31-35

WŁOŚCIANIN

„Włoszczanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
 Abonent: Miesięcznie na pocztę z odno-
 szem do domu 450 mk. Miesięcznie pod
 opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
 Pojed. czy numer kosztuje 30 mk.

Redakcja i Admin. Stronictwa
 „Włoszczanin”, ul. Kwiatowa 2.
 — Telefon nr. 2417. —
 Redaktor: Józef Jurek.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla
 Redakcji i Administracji „Włoszczanina”.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za
 te stem 60 — marek, w tekście 30 — marek
 od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnem
 ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
 Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla
 Sekretariatu Polskiego Stronictwa Ludowego

Czy znalazłeś już nowych czytelników dla „Włoszczanina”?
Uczynić to, jest twoim obowiązkiem, jako prawego ludowca

Na 100 miljarady.

Gdy się porówna dzisiejszą chjeńską gazetę z przedwyborczą, to zauważa się ogromną zmianę w tonie pisania. Przed wyborami głośno o gazecie zwycięstwo „Chjeny”, klęskę lewicy, wyrzucenie z Sejmu ludowców, socjalistów, no i usunięcie Piłsudskiego. Stało się jednak inaczej. Te okolice kraju, które poznały już, czym pachnie „Chjena”, nie dały się otumanić. Prawica w porównaniu z lewicą wyszła z wyborów słabsza. Gdyby zaś lewica rzuciła tyle miljaradów na kupno sumień współbraci, gdyby była tak wszędzie popierana jak prawica to ta ostatnia byłaby zdruzgotana.

Jasny ślad wniosek, że nie miljarady podobają się ludowi, ale prawda i sprawi dliwość.

Dziś „Chjena” milczy o swej klęsce i zastawia sidła, aby którą z przeciwnych partij przeciągnąć do siebie. I oto widzimy na całym froncie umizganie się do Witosy. Gazety chjeńskie, które przed wyborami bluzgały na niego różne kłamstwa, wymyślały mu od złodzieja, oszukańca, zdrajcę Ojczyzny, chłama — te gazety dziś głoszą wprost hymny na cześć przodownika ludu, pałą kadzidła, robią obietniczki, zapraszają do siebie itp. Wszyscy dobrze pamiętamy, jak się cieszyła Chjena i co pisały jej gazety, gdy urządzono w maju r. b. w Poznaniu brutalny napad na Witosy. Dziś te same poznańskie gazety syją koperczaki, aby sobie skaptować tegoż Witosy i położyć łapę na ludzie polskim. Dziś i ambony zamilkły o Witosie, dziś pi kło zamknęte dla niego, a niebo otwarte. I dziś niejedn o ojciec duchowny gotów jest cofnąć swe przekleństwa i faryzeuszowskie świadczenia o nim, które dla interesu ciemiężycieli ludu, a nie dla miłości Boga wygłaszał.

Gdy zawiodły miljarady, zaczyna się chytrość, podstęp, obluda. Jak już jest taktyka Chjeny, I każdy może się przekonać, jeżeli się zdrowo zastanowi, co to jest polityka w pojęciu tych panów. Używa się wszelkich środków, byleby tylko si bie zadowolili.

Jednak jak nie pomogły miljarady, tak nie pomoże to kokietowanie Witosy. Ino słyszeć, jak Chjena zazwyczaj nie sypać pioruny na głowę Wito-

sa, że nie da się im przekupić, że nie chce zdradzić ludu polskiego. Bądźmy cierpliwi, a doczekamy się.

Otwarcie nowego Sejmu.

Ostatnie posiedzenie starego sejm.

342 a zarazem i ostatnie posiedzenie sejmiku miało charakter pożegnalny, nie załatwiając już żadnych spraw. Trwało bardzo krótko, bo zaledwie pół godziny, przemawiał tylko marszałek Tręmpczyński. Bardzo niemiłe wrażenie wywołali posłowie żydowscy czarno ubrani, brodaci, a wygląd ich na tle sejmiku polskiego był wprost odrażający. Po posiedzeniu sejmowym odbył się rańd dla posłów starych i nowych oraz przedstawicieli prasy.

Otwarcie Sejmu.

We wtorek z racji otwarcia nowego Sejmu i Senatu odbyło się w katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo w obecności Naczelnika Państwa, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, wyższego duchowieństwa, ministrów, posłów i senatorów, wyższych wojskowych i tłumie zebranej publiczności, która szczerze zapełniła katedrę. O godz. 10-tej przybył do katedry Naczelnik Państwa w otoczeniu świty. Następnie odbyło się solenne nabożeństwo odprawione przez kardynała arcybiskupa Kakowskiego w asyście wyższego duchowieństwa. Po wygłoszeniu podniosłego kazania przez kaznodzieję jezuitę Pawlowskiego na temat jedności w narodzie, o godz. 11 i pół po skończonych ceremoniach p. Naczelnik Państwa opuścił katedrę aby udać się na otwarcie Sejmu.

Przemówienie Nacz. Państwa w Sejmie.

Pan Naczelnik Państwa otworzył nowy Sejm następującem przemówieniem:

Panowie Posłowie!

Poraz drugi mam zaszczyt otwierać Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, lecz warunki, w których przemawiałem kilka lat temu, były zupełnie odmienne. 4 lata

temu otwierałem Sejm Ustawodawczy, w chwili gdy w różnych częściach kraju nie byliśmy gospodarzami, gdy los nasz był bardzo niepewny, gdy na zebraniach czuliśmy gorący oddech wojsk walczących. Szczęśliwy jestem, że mogłem otworzyć pierwszy Sejm w czasie pokoju, że nie będę potrzebował mówić o wtrwaniu w walce, lecz mogę Panów wezwać do pracy pokojowej. Praca ta wyrywana być może w tej świadomości, że granice nasze są ustalone i my nie prowadzimy sporu o nie. Z pomiędzy wszystkich zagadnień, w chwili obecnej na pierwszy plan wysuwa się niechybnie najgoręcej odczuła potrzeba uregulowania finansów państwa. Przez ubiegłe 4 lata stan finansów państwa uległ znacznej widocznej dla wszystkich poprawie. Niewątpliwie że jest pocieszać się w nie szczęściu tem, że inni cierpią to samo, lecz w tej sprawie fakt, że cała Europa powojenna cierpi na tę samą chorobę pozwala mieć nadzieję, że dokonany będzie musiał być wysiłek wszystkich, aby pokonać niezwykle ciężkie i skomplikowane trudności. Nie zwalnia nas to bynajmniej od obowiązku intensywnej, wytężonej pracy mającej na celu osiągnięcie zadawalniającego wyniku w tej dziedzinie. Panowie rozpoczynacie pracę, która zmierzać będzie do zapoczątkowania nowego życia. Jest to pierwszy Sejm nasz pokojowy i stanowić będzie punkt zwrotny w życiu Polski. Otwieram drugi Sejm Rzeczypospolitej i powołuję najstarszego wiekiem posła na przewodniczącego obrad.

Chjena chce wojny domowej.

Czytelnicy nasi już wiedzą, że we Włoszech partja faszystów zdobyła władzę państwową z bronią w ręku i stanęła odrazu po stronie prawicy. Ruch ludowy i demokratyczny jest tam tłumiony z bezwzględnością. Rządzi wszechwładnie Mussolini, mając oparcie na kilku dziesiątkach tysięcy uzbrojonych partyjników. Mieczem brutalności i krwią bratnią doszedł do władzy, jak Lenin w Moskwie. A że wystąpił przeciw ludowi i demokracji, podobał się wstecznikom i możnym panom we wszystkich krajach. Czarna koszula, jaka jest odzieżą faszystów, znajduje dużo wielbicieli.

W naszej też Polsce Chjenisi pod niebiosy wychwalają faszystów włoskich, w każdej ich gazecie pisze się coś pochwalnego dla tych partyjników. Przegrawszy wybory wstąpić w ślady faszystów. Z bronią w ręku zakneblować usta i samym stanąć u władzy: oto zdradziecko ukryty cel przez dzisiejszą Chjenę.

Z różnych też okolic Polski dochodzą pewne wiadomości, że tworzą się potajemne oddziały, że szerzy się agitacja w wojsku, że się tworzą Stowarzyszenia Pomocy Publicznej i związki „Wolnego Strzelca”.

Robota nad kainowym czynem nie tylko kipi potajemnie, ale coraz więcej się ujawnia. Dużo jest przecież osób, które przez zacierzwanie czy głupotę lub też za pieniądze gotowi nóż wbijać w serca braci swoich. Niech się dzieje co chce, byleby nie dać władzy ludowi i nie zrównać się z nim. Tym panom wszystko wolno. Boga się nie boją, hańby się nie wstydzą, honoru Polaka nie starają się uszanować. Myślą, że gdy ludowi pokażą pięść, to ten lud upadnie na kolana i wszystkiego się odrzeknie i będzie wiernym służką mizernej swojej doli, jak był dotychczas. Lecz kto sieje wiatr, ten srożata burzę, a kij ma dwa końce. Jak kiedyś panowie wojny toczyli między sobą, tak dziś chcą ją stoczyć z ludem.

Czy im to się uda — zobaczymy!

—O—

Wielki kongres P.S.L. we Lwowie.

Jeżeli ludowcy w innych dzielnicach z dumą i podziwem rozważali wynik wyborów w Małopolsce wschodniej i jeżeli zadali sobie pytanie, jak można było osiągnąć tak wspaniałą pod względem państwowym i narodowym rezultaty w tak krótkim przeciągu czasu, to trzeba przyznać, że gdyby byli w niedzielę, dnia 19 b. m. we Lwowie, zobaczyliby te masy ludu — przybyłe na Kongres dzielnicowy P.S.L., byliby znaleźli odpowiedź na swoje wątpliwości. Kongres ten bowiem był najwymowniejszym dowodem siły żywotnej P.S.L. w Małopolsce wschodniej. A trzeba widzieć, że na Kongresu ten przybyli chłopi polscy ze wszystkich powiatów od Sanu do Zhrucza, od Karpac do Błota niemieckiego, przybyli chłopi ruscy z Huculszczyzny, z Wołynia z nad Prypeci, z Ziemi lubelskiej i z nad granic Rumunii. Przybyło około 6000 ludzi.

Olbrzymia sala „Narodowego Domu” wypełniła się szczerze uczestnikami Kongresu. Niestety, liczba ich była tak wielka, że ogromna część musiała pozostać bezsala, załoga galerje, przyległe pokoje, schody, aż na ulicę.

Obrady zaczął przez Zarządu okręgowego, inż. Jakób Pawłowski który żałobnie wspomnienie sp. Berezowskiego, prez. organizacji P.S.L. w Zaleszczyńskim, zamordowanego przez hajdamaków.

Następnie sekretarz Zarządu p. Dziedzic odczytał nadesłane na Kongres pismo, a więc rezolucje z zebrania inte-

daków (Dąbski w Rydze), oraz skompromitowanych Dollidami (Kiernik) i wogóle nieczystymi sposobami powojennego wzbogacania się, itd. itd.

Nie zajmowałibyśmy się wogóle takimi bredniami jakiegos tam p. S. M. z niepożytecznego i niepożytecznego „Postępu”, ale chwila dalszego, jej ważność dla przyszłości państwa, nie pozwala nam przejść nad tem do porządku dziennego. Jeśli p. S. M. myśli, że pisząc takie artykuły prawnie na korzyść Polski to się grubo myli. Czas już najwyższy p. S. M., skończyć z wiecowym nastrojem w prasie, czas przejść do równowagi po niedawnym nieudany może wiecu, czas zastanowić się nad tem, co się pisze i zrozumieć jakie mogą być skutki i konsekwencje takich artykułów. Bo kto wiatr sieje, burzę zbiera!

Podobną nauczkę dał p. redaktorowi „Postępu” jego protektor ks. Adamski. Bo oto w tymże „Postępie” w następnym numerze (271) czytamy, co mówił ks. Adamski do p. S. M.

„Witos jest zbyt rozumny człowiekiem, aby go dziś pociągać i namawiać. Wystarczy, jak on sam zapyta się sumienia polskiego. Ono mu właściwą drogę i właściwy sposób postępowania wskaże.

Dziś tylko nie należy mu przeszkadzać ani niewczesnymi pochlebstwami, ani wytaczaniem snóznionych procesów jak to niektórzy czynią, wywołując swymi nieaktownymi artykułami iście niedźwiedzją przysługę sprawie narodowej”.

ligencji P.S.L. w Krakowie (podajemy te rezolucje osobno. Przyp. red.) i pismo Zarządu okręgowego P.S.L. w Krakowie, wyrażające podziw i hold dla pionierów idei.

Referat polityczny wygłosił poseł Jan Bryl, powitany entuzjastycznie, i burzą oklasków i okrzyków. Drugi referent, poseł Ostrowski, przedstawił w wynownych słowach postulaty gospodarcze i zadania nowego Sejmu w tej dziedzinie.

Ostatni referat, o zadaniach organizacji P.S.L. wygłosił poseł Pawłowski, wzywając do nieprzerwanej pracy nad rozbudzeniem organizacji.

Potem na trybunę wszedł poseł ruski Krawczyszyn i przemówił do Kongresu, zapewniając, że lud ruski nie zapomni tego, że ludowcy podali mu rękę podczas wyborów. — Stwierdził, że interesy ludu polskiego i ruskiego są jednakowe, że lud ruski pragnie wrodzonego współżycia z ludem polskim. Wreszcie zapewnił, że Klub jego, Klub chłiborobów, pójdzie w Sejmie zawsze ręką w rękę z Klubem posłów P.S.L. Mowę tę przerywano kilkakrotnie grzmiącymi okrzykami, a nagrodzono wkońcu huraganem oklasków.

Następnie wybrano Zarząd okręgowy i odczytano cały szereg zgłoszonych rezolucji

Rezolucje uchwalone na Kongresie P. S. L.

Reforma rolna

Kongres P. S. L. stwierdza, że przeprowadzenie reformy rolnej leży w najwyższym interesie ni tylko ludu, ale i państwa polskiego. Wzywa też Klub posłów P.S.L. do podjęcia wszelkich kroków, aby to wielkie dzieło sprawiedliwości społecznej zgodnie z najwyższym interesem państwa jak najrychlejsze zostało przeprowadzone.

Taką nauczkę dał ks. Adamski p. redaktorowi „Postępu”. Oby słowa ks. senatora nie były rzucaniem grochu o ścianę!

Dużo jeszcze ciekawych rzeczy mówił ks. Adamski do p. redaktora „Postępu” — oto mówi:

„Co do Witosu uważam, że mimo wszystkie jego błędy i grzechy jest on nie tylko najsłabszym człowiekiem w P.S.L., ale należy do najlepszych ludzi w swoim klubie”.

Inaczej mówili endecy przed wyborami!

Ale najsłabsze jest to, co mówi ks. Adamski,

„Że już dziś skład Sejmu i Senatu nie jest wietnem odzwierciedleniem na sroików i dążności ogółu. Tembardziej nie będzie za parę miesięcy i wobec tego zarówno z punktu widzenia zwycięskich w całym świecie zasad demokratycznych czy ks. senator miał tutaj W. ochy na... jak z punktu widzenia dobra kraju, które wymaga uzgodnienia władz z głosem opinii publicznej — rozwiązanie nowego, ale niemniej już przeżytego Sejmu i zarządzenie nowych wyborów byłoby nader pożądane”.

Wobec endecji uważa, że zarządzenie nowych wyborów byłoby nader pożądane!

„Agitacja wyborcza ogólnie biorąc, przyniosła społeczeństwu niekorzystne usługi”.

Jak czyja, ks. senatorze!”

Przegląd prasy.

Wiadomą jest rzeczą, że prasa endeczka przed wyborami w niepraktykowany nigdzie sposób zwalczała inne stronnictwa. Potwarz, oblega, posądzanie o zdradę państwa, odsądzanie od narodowości i patriotyzmu było w tej prasie na porządku dziennym. Tego rodzaju kampanja wyborcza przyczyniła się do zaostrzenia i pogłębienia różnic między stronnictwami, zasiała nieufność i nienawiść jednych grup społeczeństwa polskiego do innych. I w tej nie przebiegającej w środkach kampanji wyborczej szukać należy przyczyny trudności utworzenia dziś w sejmie większości narodowo - polskiej. Teraz Chjena chce z naszym stronnictwem (P.S.L.) utworzyć większość sejmową, a do samych wyborów odsądzają nas od polskości, od narodowości, od patriotyzmu, stronnictwo nasze i wszystkich naszych działaczy obrzucono błotem, spotwarzano, sponiewierano w opinii publicznej. Takie metody walki przedwyborczej nie mogą ułatwić stworzenia większości sejmowej.

I zdawaćby się mogło, że sama Chjena dziś to rozumie, że zaprzestanie tej walki i pokaże przez to, że naprawdę szczerze i uczciwie chce tej większości, chce z nami współpracować. Niestety, myśli by się ten, ktoby tak sądził. Bo oto „Postęp” organ 8-ki w Nr. 270 pisze:

„Chłop polski odwraca się od swych pasko - piasujących opiekunów, którzy frymarczylili honorem, ziemią i krwią ro-

Hold prezesowi Witosowi.

Kongres P. S. L. wyraża prezesowi P. S. L., posłowi Wincentemu Witosowi, najgłębszą cześć i przesyła mu wyrazy niezachwianego zaufania, iż cały lud polski Małopolski wschodniej pójdzie zawsze tam, dokąd on, wódz nasz lud prowadzi.

Napiętnowanie metod walki wstecznicwa.

Kongres wyraża najwyższą pogardę wstecznicwu, które w walce wyborczej nie cofnęło się przed żadną nikczemnością, które walkę na programy zastąpiło oszczerstwem, potwarzą i odzieraniem przeciwników ze czci, zochydzając całe warstwy narodu, pogłębiając nienawiść społeczną, uniemożliwiając przez to konsolidację sił narodu w walce o wydobycie państwa z ciężkiego położenia.

O cześć P. S. L.

Kongres protestuje najbardziej stanowczo przeciw zniesławianiu P. S. L. a temsamem całego stanu chłopskiego z jakiegokolwiek strony i oświadcza, że lud polski nie ścierpi dłużej poniewieranie czci P. S. L. i godności własnej, domagając się w interesie państwa odwołania potwarzy i zaniechania na przyszłość tych metod walki, które wypaczają i deprawują życie polityczne.

Ponadto uchwalono szereg rezolucji natury lokalnej, poruszających rozmaite bolączki, dotyczące głównie ludności Małopolski wschodniej.

Kongres zakończono okrzykiem na cześć prezesa Witosy, oraz pieśnią „O cześć wam, panowie magnaci”!

Hold Inteligencji Ludowej Do Braci We Wschodniej Małopolsce.

Na zebraniu politycznym Koła inteligencji P. S. L. odbytem w Krakowie dnia 18 b. m., uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Stwierdzając, że

1) wybory w Małopolsce wschodniej przyniosły zwycięstwo Polskiemu Stronnictwu Ludowemu,

2) że rezultat wyborów, w których wzięła udział ludność polska i ruska, jest najwymowniejszym świadectwem nierozdzielnej łączności tej dzielnicy z Rzeczpospolitą Polską, co uznać musi nawet najbardziej nam niechętna zagranica.

3) że rezultat ten jest w ogromnej mierze zasługa ludowców.

Koło inteligencji ludowej w Krakowie, zebrane dnia 18 listopada 1922 przesyła Braciom Ludowcom we wschodniej Małopolsce, niezłomnym strażnikom kresowym Rzeczypospolitej, zebranym na Kongresie dzielnicowym P. S. L. we Lwowie, serdeczne pozdrowienie, podziękę i hold.

Uznając doniosłość politycznej organizacji ludu polskiego w Małopolsce wschodniej, dokonanej mimo ciężkich przeszkód w krótkim przeciągu czasu, w pełni konieczność najgłośniejszego współzycia Polaków i Rusinów w tej dzielnicy, stwierdzając, że podwaliny tego współzycia stwożyło P. S. L., któremu zawdzięczyć należy że lud ruski wziął udział w wyborach, głosując czy to na własne listy, czy na listy P. S. L., Koło inteligencji ludowej w Krakowie, zebrane dnia 18 listopada 1922 r. wyraża twórcom organizacji P. S. L. w Małopolsce wschodniej i równocześnie pierwszym budowniczym porozumienia bolskoruskiego w tej dzielnicy pp. posłowi Janowi Bryłowi i inż. Jakubowi Pawłowskiemu gorące uznanie i podziękowanie za ich pełną poświęcenia pracę, która tak wspaniale wydała owoce.

Stwierdzona przynależność Małopolski wschodniej.

Kongres P. S. L. Małopolski wschodniej stwierdza, że rezultat wyborów wykazał najdobitniej tylekrotnie w ciągu wieków krwią pieczętowaną nierozdzielną łączność tej dzielnicy z całością Rzeczypospolitej.

Kongres wzywa Klub posłów P. S. L., aby spowodował rząd do poczynienia jaknajrychlej odpowiednich kroków u mocarstw zachodnich, by sprawę państwową przynależności Małopolski wschodniej rozwiązały nareszcie w myśl sprawiedliwości, zgodnie ze stanem faktycznym, uwytłumionym w wyborach, zgodnie z prawami państwa i narodu polskiego.

Porozumienie polsko-ruskie.

Kongres P. S. L. wita z radością współludzi ludu ruskiego w życiu politycznym Małopolski wschodniej, zamianowane przez wystawienie list ruskich, względnie przez oddanie głosów ludu ruskiego na listę P. S. L. i wyraża na dzieję, że ten współludzi, wytworzonej dzięki pracy Polskiego Stronnictwa Ludowego, będzie początkiem w wspólnej zgodnej pracy obu bratnich ludów, zamieszkujących tę dzielnicę Rzeczypospolitej, dla wspólnego dobra ludu polskiego i ludu ruskiego, dla dobra tej dzielnicy i całej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Hold pionierom idei P. S. L. Małopolsce wschodniej.

Ludowcy wschodniej Małopolski, zebrani na kongresie P. S. L. we Lwowie świadkowie pełnej zapалу, samozaparcia się, niezmordowanej pracy kierowników organizacji w naszej dzielnicy, wyrażają pp. posłowi Janowi Bryłowi, oraz inż. Jakubowi Pawłowskiemu, twórcom organizacji P. S. L. w Małopolsce wschodniej i pionierom porozumienia ludu polskiego z ludem ruskim, niezachwiane zaufanie, najgłębszą cześć i gorące podziękowanie.

O silny rząd demokratyczny.

Kongres P. S. L. wyraża przekonanie, że Rzeczpospolita z ciężkich opresji, w jakich się znajduje, wyratować może tylko silny rząd, a party o zdecydowaną większość, nie tylko w Sejmie, ale i w społeczeństwie, — rząd, który dać będzie gwarancję, iż zdobycze demokracji w państwie polskim nie doznają uszczerbku, oraz że wielkie reformy społeczne, zagwarantowane Konstytucją, zostaną w interesie państwa i ludu jak najrychlej zrealizowane.

Przegląd polityczny.

Z klubu P. S. L. Piast.

W poniedziałek obradowały w Sejmie wszystkie kluby polityczne które wybrały swych posłów do Sejmu i Senatu. Obrady miały charakter wewnętrzno organizacyjny. W klubie P. S. L. Piast, odbyło się uroczyste posiedzenie na którym poseł Witos wygłosił dłuższe przemówienie pożegnalne skierowane do posłów ustępujących. Na przemówienie pos. Witosy odpowiedział pos. Wasilewski. Sprawę wyborów do zarządu odsunęto na jedno z najbliższych posiedzeń.

Z Sejmu Śląskiego.

Na 14 posiedzeniu Sejmu Śląskiego zwołanym specjalnie dla powzięcia uchwały w sprawie wypowiedzenia się o zaprowadzeniu waluty polskiej przez rząd polski, powzięto następującą uchwa-

łę: Sejm Śląski wyraża swoją zgodę na zaprowadzenie w górnośląskiej części województwa śląskiego waluty polskiej i na ogłoszenie tej zmiany waluty z 1. grudnia br.

Język polski w Sejmie Katowickim.

Komisja prawnicza sejmiku Śląskiego uchwaliła większością głosów, że referaty i protokoły na plenum i w komisjach mogą być sporządzane tylko w języku polskim jako urzędowym.

Kodyfikacja prawa wekslowego.

Na jesiennej sesji wydziału cywilnego komisji kodyfikacyjnej zakończono wczoraj obrady nad ustawą prawa wekslowego. Projekt ustawy zostanie przedłożony bankom. Izba adwokackim i innym miarodajnym ciałom do zaopiniowania. Projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Po przyjęciu go w czytaniu trzecim skierowany zostanie do Sejmu. W razie uchwalenia ustawy przez Sejm, będzie to pierwsza jednolita ustawa z dziedziny prawa cywilnego na całej Rzeczypospolitej.

Przegląd gospodarczy.

Ograniczenie przywozowe i wywozowe.

Jak nam komunikuje biuro prasowe Min. Przemysłu i Handlu, ograniczenie przywozowe i wywozowe dotyczy tylko niewielkiej ilości artykułów luksusowych — jednakże i co do nich — ograniczenia znoszone są stopniowo w stosunku do państw, z którymi zawarto traktaty handlowe. Większa jest natomiast ilość ograniczeń wywozowych, stosowanych do niektórych surowców — potrzebnych dla naszego przemysłu i do artykułów żywnościowych, w stosunku do których stosuje się zasadę, że tylko te mogą być wywożone, których jest nadmiar po zaspokojeniu konsumcji wewnętrznej.

Handel zagraniczny.

Z całkowitym zadowoleniem stwierdzamy, iż handel nasz zagraniczny rozwija się z korzyścią dla życia gospodarczego w kraju, bowiem pomniejszona produkcja pozwalała na zwiększenie wywozu, który w tym roku dosiada 80 proc. towarów importowanych. Zdaniem ministra Strassburgera zrównoważenie naszego bilansu handlowego jest możliwe w niedalekiej przyszłości.

Stabilizacja marki polskiej.

Opierając się na sprawozdaniu ministerstwa handlu o poprawie naszego bilansu handlowego, należy przypuszczać, że ten objaw winien wpłynąć dodatnio na stabilizację marki polskiej, do czego najsukuteczniej przyczyni się dobra gospodarska skarbowa, oparta na wyrównaniu rozchodów z dochodami.

Opodatkowanie paskarzy.

Doład nasz ministrowie skarbu bardzo grzecznie obchodzili się w opodatkowaniu zubożonych paskarzy wojennych z krzywdą skarbu polskiego, należałoby zerwać z tym systemem ministra Michalskiego i wejść na drogę racjonalnej polityki skarbowej. Waznym posunięciem przyszłego ministra skarbu winno być wprowadzenie podatków progresywnych zorganizowanie rzeczywistej kontroli nad bankami i spółkami, na których eżele stoja „szanowane” nazwiska. Rekinom, pchającym Polskę ku przeraźliwej, trzeba pokazać żelazną pięść.

Listy.

Kluczowe w pow. śmigiejskim

Przed dwoma miesiącami założyliśmy koło P. S. L., ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców naszej wioski. Widząc to chętnie skierowała silny atak w naszą stronę. W ostatnich dwóch tygodniach przed wyborami urządziła aż pięć wieców, pierwsze z zumelem niepowodzeniem. Nie dała jednak za wygrane. Urządziła jeszcze wiec trzeci, czwarty i t. d., sromowadziła bołowski z sąsiednich wiosek, mówców aż nieciu przybyło i zabrali się do kobiet. W robocie tej pomagali im księża, którzy głosili polityczne kazania z ambon, zachęcając wybitniejszych ludowców, aby tylko pomagać osiemce.

W okolicy naszej hulały tak bołowski, że żadnego wiecu spokojnie odbyć nie było można, mówców naszych ścigano z mównic, obrzucając brudnymi, a niedającymi się powtórzyć wyzwiskami; odezw nasze zdzierano — a mimo to uzyskaliśmy 78 głosów do seimu i 36 do senatu, co świadczy o tem, że P. S. L. jest na wsi wielkopolskiej ugruntowane.

Kalendarz Kółek Rolniczych na rok 1923

jest zbiorowem wydawnictwem najważniejszych Organizacji Kółek Rolniczych całej Polski. Wydany jest ozdobnie, zawiera 250 stron druku i 64 ilustracje.

Jest to pierwsze wydawnictwo organizacji drobnych rolników i Kółek Rolniczych, zjednoczonych w Polskim Związku Organizacji i Kółek Rolniczych. Kalendarz ten zawiera: dział powieściowy, poezję, artykuły rolnicze, hodowlane, weterynaryjne, poradnik dla rolników, wykaz szkół rolniczych, adresy wszystkich ważniejszych władz w Polsce, organizacji samorządowych i społecznych i t. d.

Cena egzemplarza wynosi Mk. 1000.

Kalendarz wysła Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, ulica Tamka 1, oraz administracja „Włoscianina” Poznań, Kwiatowa 2.

Wszyscy właściciele i jednostki interesujące się rolnictwem i pracą społeczną wsi polskiej, znaleźć mogą w nim polityczne czytanki na rok 1923.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 29 listopada 1922.

Czwartek 30 listopada Andrzej.
Piątek 1 grudnia Natali.

— Gielda z dnia 29. listopada.
Dolar amer. 17.100. Frank franc. 12.10
Marka niem. 2. Funt angielski 75.500
Korona austr. 24.

— POZNAŃ. Zmiana terminu i miejsc Wystawy Przemysłu Domowego. Wobec nadspodziewanie wielkiego napływu zgłoszeń wystawców na Wystawę Przemysłu Domowego w Poznaniu dotychczas przewidziane lokale na jej urządzenie w salach restauracji p. Jarockiego okazały się za szczupłe. Nie chcąc bardzo wielu zgłoszeń odrzucić Zarząd Wystawy Przemysłu Domowego zdecydował się pomieścić Wystawę w większych ubikacjach zmieniając zarazem termin Wystawy, przewidziany dotychczas na czas od 4. do 10. grudnia r. b. Wobec tego Wystawa Przemysłu Domowego odbędzie się nieodwołalnie w obywatelskich salach restauracji p. Szymańskiego w Ogrodzie Zoologicznym w czasie od 12. do 18. grudnia r. b.

— Inwalidom wojennym, którzy przesyłali wnioski do Głównego

Wydziału Opiekuńczego w sprawie przyjęcia ich na kurs straży leśnej, tenże podał do wiadomości, że Zarząd ten jest na razie przetrzeźwiony, a kandydaci winni wznowić wnioski w lipcu roku 1923.

— Umowę zbiorową w rolnictwie. W Min. pracy i opieki społecznej odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, która ma na celu zawarcie umowy zbiorowej w rolnictwie. W obradach biera udział oprócz przedstawicieli rządu przedstawiciele większej własności ziemskiej oraz delegaci związków zawodowych i robotników rolnych. Umowa została zawarta na przeciąg 2 lat, to jest na rok 1923 i 1924.

— Wymiana zniszczonych banknotów Bank Krajowy, Aleje Marcinkowskiego uskuteczniła wymianę zniszczonych banknotów w godz. od 1/29 do 1/210 przed południem, Oddział I.

— Obserwator polski w Lozannie. Rząd polski polecił nosłowi polskiemu w Szwajcarii, p. Młodziejewskiemu reprezentować Polskę w konferencji w Lozannie w charakterze obserwatora. Będzie on pozostawał w ścisłym kontakcie z innymi obserwatorami w szczególności z obserwatorem amerykańskim.

— Likwidacja majątków ziemskich. Komitet likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji majątki ziemskie Garczyn i Orle z folwarkami Kariowo i Równow w pow. kóścierskim o łącznym obszarze 1925 ha., własność Karola Grabow.

— Białoruscy hospitantzi PPS. Białorusini, którzy zgłosili akces do klubu PPS., nie będą rzeczywistymi członkami, lecz tylko hospitantami klubu.

— Pomoc watykańu dla Rosji. Watykan ofiarował milioń lirów na środki lecznicze dla walki z epidemiami w Rosji. Pieniądze zostały doręczone przedstawicielowi rosyjskiego Czerwonego Krzyża we włoszech.

— Zgon gen. Wacława Iwaszkiewicza. W szpitalu ujazdowskim w Warszawie zmarł gen. Wacław Iwaszkiewicz, żołnierz wielkiej sławy wojennej, oswobodziciel miasta Lwowa. Złotki jego złożone będą na cmentarzu obrońców Lwowa w myśl życzeń zmarłego.

— Dyktatura oszczędnościowa w Niemczech. W kołach parlamentarnych słychać, że rząd zamierza postanowić dyktatora oszczędnościowego. Ma nim zostać prezydent izby obrachunkowej Semisch.

Paryż, 27. 11. Wczoraj wieczorem zmarła tu po krótkiej chorobie w 87 roku życia najstarsza córka Adama Mickiewicza śp. Marja Górecka.

Składki

na cele organizacyjne.

Zebrało w Wydawach pow. rawicki: J. Rudyński 100; W. Wolny 100; Fr. Kośmider 100. Sz. Toluszy 100; J. Nowak 60; K. Słech 20; W. Wolny 20; M. Nowak 10; W. Pieprzyk 20; M. Bak 20; Ign. Sacher 10; A. Wawrzyniak 10; Pieprzyk 10; A. Twardy 20; J. Mostek 20; A. Bialek 5; Fr. Kapała 100; Fr. Kwaśny 10; J. Twardy 20; J. Mandel 10; Jasiak 20; St. Nowak 10; J. Pysak 20; N. Jasiak 20; St. Kolber 20; A. Wawrzyniak 20; M. Piotrowski 30; E. Kośmider 5; B. Janura 10. Razem 990 mk.

Zebrało w Zielonej wsi pow. rawicki:

ki: W. Specht 200; W. Kapała 100; J. Wolny 100; J. Węślaś 100; W. Tomczak 5; J. Niwezyk 50; Fr. Lachera 20; St. Kapała 15; C. Skowroński 15; J. Pieprzyk 40; P. Hupa 40; St. Zurek 30; J. Niedźwiedź 20; W. Wawrzyniak 10; A. Milanka 10; St. Matuszek 20; A. Urbaniak 10; M. Konieczny 20; J. Bak 20; J. Owczarz 20; Fr. Owczarz 20; J. Nowak 10; Ign. Dudziak 30; J. Nowak 40; J. Łukowiak 40; Radojewski 20; A. Karkosz 20; M. Wolny 40; Fr. Kośmider 10; Fr. Bawolski 10; J. Switała 20; A. Switała 30; T. Switała 20; T. Musielak 10; W. Duda 10; J. Lachera 20; A. Stachowiak 20; M. Paca 20; M. Skupin 20; Fr. Switała 30; J. Walentowa 25; Fr. Jarosz 10; Ign. Dolak 20; J. Skrzypek 30; J. Kapała 30; W. Wolny 20; B. Walent 25; St. Lachera 25; St. Szyszka 10; W. Janura 20; W. Wawrzyniak 10; St. Twardy 10; Fr. Twardy 20; J. Kialka 10; E. Dykta 10; J. Wawrzyniak 20; Fr. Wolny 20; J. Kośmider 20; St. Kapała 20. Razem 1535 marek.

Zebrało w Sarnowie i Sarnówku pow. rawicki: Fr. Snela 200; Fr. Mikolajczak 100; A. Rola 100; W. Skupin 100; J. Potarzycki 100; R. Misiek 60; J. Słecha 300; J. Musielak 100; Ign. Skopin 100; B. Kanice 50; Fr. Jasieczek 30; J. Kapała 100; M. Wabrzyk 60; W. Heinze 50; P. Hencel 50; W. Malak 100; St. Mielkowiak 100; S. Polowczyk 100; St. Matyśiak 100; T. Hendrysiak 200; P. Snela 50; A. Snela 100; J. Nowakowa 100; J. Wendlik 100; Fr. Juśkowiak 100; J. Nawrocki 100; M. Kortylak 100; St. Mikolajczyk 20; Fr. Szymański 100. Razem 870 mk.

Kolejowanie dr. Górecki (Złoty) w Poznaniu.

Łeczo Poczta za 100 km. w ładunkach wagonowych.

Gatunek	24. 11.	25. 11.	27. 11.
Złoty	8.00—32	100—32.00	25—23500
Przen.	3400—500	4.00—50.00	5500—57000
Łeczm.	—	—	—
Łeczm.	24.00—3500	34.00—25.00	40.00—370.00
brw.	—	—	—
Owies	31500—325	32000—8200	32000—24000
Mąka	48.00—490	48.00—490.00	50.00—530.00
ży. 70%	—	—	—
Wąka	19000—83000	73000—81000	33000—86000
psz 70%	—	—	—
Ospażył	—152.00	—16800	—16500
Ospa	—152.00	—16800	—156.00
pszerna	—	—	—
Sano	—	—	—72.00
Słoma	—	—	—82.00
pras.	—	—	—
Ziemn.	—	—	—
ładal.	—	—	—
Ziemn.	—2600	—	—2400
f. br	—	—	—
Groch	—	—	—
polny	—	—	—
Fasola	—	—	—

Kedaktor odpow.: Józef Jurek.
Drukarnia B. Mińskiego.

Teatr Winiak

Sroda 29. 11. o g. 7 1/2 w.: „Carmen” opera Bizeta. Gość, występ J. Lachowskiej.

Piątek 1. 12. o godz. 7 1/2 w.: „Bal maskowy” opera Verdigo.

Sobota 2. 12. o godz. 7 1/2 wiecz.: „Konrad Wallenrod” opera Zelenkiego.

Niedziela 3. 12. o godz. 3 po poł.: „Niziny” opera d'Alberta (ceny miejsc niższe do połowy.)

Niedziela 3. 12. o godz. 7 1/2 wiecz.: „Żydówka” opera Malev'ego.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiając u p. Szejbrowskiego Fredry 1.